




RAPORTY i ANALIZY

MILITARNA PRESJA ROSJI PRZY GRANICY Z UKRAINĄ

WARSZAWA, KWIECIEŃ 2021

<http://www.anti-defamation.org/raporty-i-dokumenty/>



Od kilku tygodni - raport niniejszy jest publikowany 19.04.2021 r - w rejonie Donbasu i Krymu ma miejsce koncentracja wojsk rosyjskich. Ukraińskie źródła mówią o co najmniej 40 tys. żołnierzy rosyjskich zgrupowanych w regionie. Narastanie presji militarnej na Kijów zbiega się w czasie z represjami względem Polaków na Białorusi i zaostrzeniem antypolskiej retoryki w rosyjskich mediach. Po ogłoszeniu przez Polskę wydalenia 3 rosyjskich dyplomatów, Rosja ogłosiła o wydaleniu 5 polskich dyplomatów z Rosji. Największa od 2014 roku koncentracja wojsk rosyjskich na wschodzie jest uważnie obserwowana przez USA i pozostałe państwa NATO.


W związku z zaostrzającą się sytuacją na wschodzie w niniejszej analizie przyglądnijemy się trzem aspektom:

1. Działaniom skierowanym przeciwko obywatelom, w tym Polakom, na Białorusi
2. Sytuacji w Donbasie i ruchy wojsk rosyjskich przy wschodniej granicy Ukrainy
3. Zaostrzenie propagandy antypolskiej w rosyjskich mediach

DZIAŁANIA SKIEROWANE PRZECIWKO OBYWATELOM, W TYM POLAKOM, NA BIAŁORUSI

Na Białorusi nie ma oznak osłabienia reżimu. Widoczna jest natomiast ta sama antyzachodnia i antypolska retoryka oraz stałe prześladowania każdego kto występuje przeciwko władzy – realnie i wymyślonego przez władzę. Aresztowanie Polaków ze Związku Polaków na Białorusi (ZPB) wpisuje się w ten trend, przy czym Mińsk uważa, że to sprawa wewnętrzna. Zdaniem białoruskich władz etniczni Polacy żyjący na Białorusi to przede wszystkim białoruscy obywatele.

„Wielu podejmuje kwestię polską. Mówią: „Polacy, ucisk”. Jeszcze raz chcę po-



wiedzieć władzom Polski: tak, niemało żyje u nas Polaków. Ale to są nasi Polacy. Ich ojczyzną jest Białoruś. Oni tu żyją, ich dzieci żyją i będą żyć. Kto chce wyjechać, tego nie zatrzymujemy i zatrzymywać nie będziemy. Ale ci, którzy mieszkają u nas to obywatele Białorusi, to nasi Polacy”¹ – stwierdził niedawno prezydent Aleksander Łukaszenka.

Bezpośrednim powodem aresztowania członków ZPB miały być próby „heroizacji bandytów i zbrodniarzy wojennych”, czyli upamiętnianie polskiego podziemia antykomunistycznego, które Mińsk uznaje za „faszystowskie”. Jest to objaw „nowej jakości” w białoruskiej polityce historycznej, będący niejako odpowiedzią na polskie obchody pamięci Żołnierzy Wyklętych działających na terenach dzisiejszej Białorusi aż do połowy lat 50 XX wieku. Wydaje się, że ten ostry kurs ma związek z ostrymi antypolskimi wystąpieniami przedstawicielami Rosji, z prezydentem Rosji na czele pod koniec 2019 roku.

Na Białorusi zaostrza się kurs nie tylko wobec „nowej” opozycji, ale i starej, istniejącej na Białorusi od lat. Starą metodą zwalczania przez prezydenta Łukaszenkę opozycji jest oskarżanie jej o próby aktów terrorystycznych i działalność ekstremistyczną. Oskarżanie opozycji o działalność ekstremistyczną, np. o przygotowywanie aktów terrorystycznych i prowokacji, nie jest niczym nowym, miało miejsce chociażby przed wyborami prezydenckimi w 2006 r. i w 2010 r. W pierwszym przypadku opozycja miała przygotowywać prowokacyjne eksplozje ładunków wybuchowych w mińskich szkołach i w czasie mitingu przeciwko sfałszowaniu wyborów. W drugim przypadku oskarżano opozycję o prowokację z użyciem ładunków wybuchowych i niebezpiecznych przedmiotów, mających być wykorzystanymi jako broń (w obu przypadkach rezultaty śledztwa nie są znane). W 2007 r. na fali protestów dziesiątki osób uznano winnych i zatrzymano za udział w „nielegalnej grupie zbrojnej”.²

W takiej sytuacji uznawanie przeciwników politycznych i zwykłych obywateli – tam gdzie jest to wygodne z punktu widzenia władz – za członków organizacji terrorystycznych i przestępczych nikogo nie dziwi.

26 marca powiadomiono, że organy białoruskiego MSW zapobiegły dwóm aktom terroru, za którymi stoi opozycja – sztab Cichanouskiej i ByPOL-u, organizacji byłych funkcjonariuszy resortów siłowych, którzy przeszli na stronę opozycji. Ładunki wybuchowe

¹ <https://belsat.eu/pl/news/06-04-2021-to-nasi-polacy-lukaszenka-odpowiada-warszawie/>

² <http://belarusinfocus.info/by/byaspeka/terrorizm-kak-yarlyk-dlya-politicheskikh-opponentov-belaruskogo-rezhima>



miały zostać założone w dwóch miejscach – pod Pińskiem i Mińskiem - ale zostały odnalezione i zneutralizowane przez białoruskie służby. ByPOL uważa, że to bezpodstawny wymysł i prowokacja władz. 24 marca sztab ByPOL-u stwierdził, że otrzymał informacje o planach służb specjalnych przygotowujących akt terroru w „Dzień Woli”.³

W marcu byliśmy świadkami zalegalizowania represyjnego prawa na Białorusi. Pod pretekstem walki z ekstremizmem zaproponowano szereg zmian prawnych, które de facto w dalszym stopniu ograniczają obywatelskie prawa Białorusinów. W około dziesięciu nowych aktach prawnych odpowiedzialność karną wprowadza się np. za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o sytuacji w kraju oraz za zbieranie i publikowanie informacji o osobistym życiu członków reżimu. Penalizacji uległy nie tylko „czyny ekstremistyczne”, ale samo uczestnictwo w organizacjach dopuszczających się takich czynów. Cudzoziemcom podejrzanym o udział w ekstremistycznych organizacjach zostanie zablokowany wjazd na teren Białorusi, a naturalizowani obywatele zagrożeni zostaną utratą obywatelstwa. W ten sposób ogranicza się już i tak wątpliwy katalog praw obywatelskich na Białorusi i ustanawia się legalne prawo represyjne, aby jeszcze bardziej ograniczyć wolę i możliwość masowych protestów. Opozycja zostaje w ten sposób odcięta od wsparcia z zewnątrz.⁴

SYTUACJA W DONBASIE I RUCHY WOJSK ROSYJSKICH PRZY WSCHODNIEJ GRANICY UKRAINY


Niepokój na Ukrainie i w krajach NATO wzbudza zaostrzenie sytuacji w Donbasie. Odnotowano masowe przemieszczanie się nad granicę rosyjsko-ukraińską rosyjskich związków taktycznych, w tym także przerzucanych z Centralnego Okręgu Wojskowego.

Biorąc pod uwagę liczne ostatnio ostrzały w Donbasie i wynikające z nich straty po stronie ukraińskiej (od stycznia b.r. 28 zabitych⁵) należy ocenić, że sytuacja w regionie jest napięta i może wymknąć się spod kontroli. Nie można więc wykluczyć eskalacji konfliktu. Obie strony ściągają do Donbasu dodatkowe siły i mają wystarczająco duże

³ <https://naviny.online/article/20210326/1616766881-mvd-obvinilo-iniciativu-bypol-v-podgotovke-dvuh-vzryvov>

⁴ <https://belarusinfofocus.info/by/byaspeka/belaruskiy-rezhim-uzakonivaet-repressivnye-praktiki>

⁵ <https://www.theguardian.com/world/2021/apr/13/nato-tells-russia-to-stop-military-buildup-around-ukraine>



zgrupowania ofensywne, aby konflikt ogarnął nie tylko nieuznawane republiki, ale również i flanki na północy i południu. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza sił rosyjskich, które mogą wyprowadzić uderzenie z nadzwyczaj zmilitaryzowanego Półwyspu Krymskiego, gdzie koncentrują się w ostatnich tygodniach nowe jednostki wojsk powietrznodesantowych, zmechanizowanych, artylerii itd., w tym okręty desantowe. W ocenie branżowego wydawnictwa wojskowo-analitycznego Jane's Rosjanie skoncentrowali 40 tys. żołnierzy w okolicach Woroneża oraz około 40 tys. na Krymie.⁶ Wojska rosyjskie koncentrowane są również wokół Rostowa nad Donem. Jak przyznał Jens Stoltenberg, przewodniczący NATO, Rosja dokonała największej koncentracji swoich wojsk od czasu aneksji Krymu.

Niezależny portal analityczny Conflict Intelligence Team podawał, że zidentyfikowano transport sprzętu należące do 76 Dywizji Powietrznodesantowej z Pskowa⁷. Sami minister obrony Rosji Siergiej Szojgu stwierdził, że przemieszczone zostały jednostki należące do dwóch armii, oraz trzy jednostki powietrznodesantowe.⁸

Rosyjskie media powielają oficjalny przekaz Kremla sugerując, że są to jedynie ćwiczenia. Jeśli już przyznają, że ma miejsce zwiększanie sił na granicy z Ukrainą, to przedstawiają to jako krok podyktowany agresywną polityką Kijowa – przygotowywane są siły i środki do obrony Donbasu przed ukraińską ofensywą. Stroną agresywną, przygotowującą atak, ma być oczywiście Ukraina, która jakoby za aprobatą państw zachodnich dokonała koncentracji swoich wojsk.

W jednym z artykułów w tygodniku „Wojskowo-Przemysłowy Kurier” (WPK), specjalizującym się w tematyce geopolitycznej i historyczno-wojskowej, czytamy w nagłówku, że „siły zbrojne Ukrainy w zasadzie kończą już operacyjne rozwijanie zgrupowań ofensywnych”. Nieco dalej czytamy z kolei, że wybuchem pełnoskalowego konfliktu na wschodzie Ukrainy „zainteresowany jest nie tylko Zeleni, ale i szereg znaczących i wpływowych sił i osób zachodniego świata, w tym przede wszystkim obecny prezydent Stanów Zjednoczonych, mający na Ukrainie, a szczególnie w Donbasie, poważne ekonomiczne interesy, a także liberalne elity UE”.⁹


Rosyjski ekspert kojarzony z krytyką reżimu Putina, Paweł Felgenhauer, szukając

⁶ <https://www.theguardian.com/world/2021/apr/13/nato-tells-russia-to-stop-military-buildup-around-ukraine>

⁷ <https://www.facebook.com/CITeam.org/>

⁸ <https://www.theguardian.com/world/2021/apr/13/nato-tells-russia-to-stop-military-buildup-around-ukraine>

⁹ <https://www.vpk-news.ru/articles/61584>



ewentualnej daty eskalacji konfliktu zwraca uwagę na warunki pogodowe na wschodniej Ukrainie. W chwili obecnej z powodu m.in. wiosennych roztopów, wojna manewrowa byłaby utrudniona, natomiast w połowie maja, gdy ziemia i gruntowe drogi wyschną, ruch pojazdów będzie łatwiejszy, co byłoby korzystnym czynnikiem dla „wielkiej wojny” w rejonie Donbasu z użyciem zgrupowań pancerno-zmechanizowanych.¹⁰

Przerzucanie wojsk ku granicom Ukrainy na pewno nie jest ćwiczeniami Południowego Okręgu Wojskowego, „wygląda to tak, jakby Kreml brał Ukrainę w kleszcze z południa i wschodu” - ocenia w komentator rosyjskiej sekcji portalu Deutsche Welle, politolog Iwan Preobrażeński.¹¹ On także sądzi, że ze względu na pogodę do zaostrzenia sytuacji może dojść w maju. „Jeśli Rosja faktycznie przygotowuje się do jawnego wprowadzenia wojsk na terytorium ukraińskie, na przykład pod pozorem operacji pokojowej, to nie wcześniej niż w maju 2021 roku” – ocenia Preobrażeński.

Z wojskowego punktu widzenia niepokój może budzić fakt, że na Krym i nad granicę rosyjsko-ukraińską ściągane są jednostki pancerno-zmechanizowane, w tym najnowsze czołgi T-90 i T-72B3 oraz artyleria lufowa i raketowa (samobieżne haubice Msta-S 152 mm, systemy raketowe BM-27 Uragan 220 mm, ciężkie moździerze 2S4 Tiulpan 240 mm itd.).

Przemieszczanie sił ma miejsce nie tylko w ramach Południowego OW, ale również – o czym informuje tzw. „biały wywiad” (OSINT) - z Centralnego OW. Zwiększanie sił przez przemieszczanie ich z innych rejonów, dotyczy zwłaszcza Krymu i obwodu woroneckiego. Szef sztabu generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy gen. Rusłan Chomczak uważa, że Rosjanie dysponują przy jej wschodniej granicy 28 batalionowymi grupami taktycznymi (każda liczy po 800-900 żołnierzy) i przerzucają w rejon kolejne 25 jednostki tego typu.¹²

Według ukraińskiego wywiadu wojskowego (GUR - Головне управління розвідки Міністерства оборони України) Rosja przygotowuje się do rozmieszczenia regularnych wojsk w okupowanej części Donbasu (obecnie w formacjach tzw. Donieckiej i Ługańskiej Milicji Ludowych służy ok. 28 tys. żołnierzy) oraz zwiększenia swojej obecności na Krymie (obecnie 32,7 tys. żołnierzy i marynarzy). Ukraiński wywiad wojskowy nie wyklucza wprowadzania – pod pretekstem ochrony obywateli Federacji Rosyjskiej – wojsk

¹⁰ <https://jamestown.org/program/tensions-escalate-in-donbas-and-on-ukrainian-border/>

¹¹ <https://www.dw.com/ru/kommentarij-vojska-rf-u-granic-ukrainy-horosho-esli-jeto-lish-shantazh/a-57125497>

¹² <https://www.defence24.pl/rosyjskie-wojska-zostana-przy-granicy-z-ukraina-na-dluzej>

¹³ <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2021-04-06/kryzys-wokol-donbasu-miedzy-blefem-a-wojna>



rosyjskich na terytorium Ukrainy także poza obszarami już okupowanymi.¹³


Na Kremlu przedstawiana jest narracja, jakoby to Ukraina dążyła do eskalacji konfliktu, zgodnie z wolą i ewentualnym przyzwoleniem swoich zachodnich sojuszników, podczas gdy armia rosyjska przygotowuje się do udzielenia ewentualnej pomocy zbrojnej zaatakowanym republikom. Rosyjski ekspert, Rusłan Puchow z moskiewskiego Centrum Analizy Strategii i Technologii (CAST), uważa, że póki co prawdopodobieństwo pełnoskalowego konfliktu jest małe, ale przyznaje również, że zgrupowanie sił na granicy jest duże, zdolne do działań ofensywnych, oczywiście sprowokowanych przez agresywne kroki Kijowa wobec donieckich republik.

„Faktycznie ze strony Rosji trwa koncentracja znaczącego zgrupowania wojsk, w celu przeprowadzenia skutecznej, zakrojonej na szeroką skalę operacji kontrofensywnej, w przypadku ukraińskiego ataku na DRL i ŁRL, w celu całkowitego rozgromienia ukraińskiego zgrupowania wojskowego, przynajmniej w Donbasie, a najprawdopodobniej na całej Lewobrzeżnej Ukrainie” - ocenia ekspert CAST.¹⁴

Zmasowane przemieszczanie sił różnych rodzajów wojsk i broni Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej tłumaczy przeprowadzaniem sprawdzianem gotowości bojowej i zaplanowanymi ćwiczeniami, jednakże skala tych ćwiczeń niepokoi nie tylko Kijów, ale i NATO. Minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kuleba mówił 1 kwietnia w OBWE o „systemowym pogorszeniu” sytuacji bezpieczeństwa we wschodniej Ukrainie i prowokowaniem tej sytuacji przez Rosję. NATO uważa, że Rosja podkopuje wysiłki mające na celu deeskalację sytuacji w regionie i jest zaniepokojone jej aktywnością militarną na dużą skalę na Ukrainie i przy jej granicy. „Stany Zjednoczone są zaniepokojone ostatnią eskalacją agresywnych i prowokacyjnych zachowań Rosji na wschodniej Ukrainie”, powiedział reporterom Ned Price, rzecznik Departamentu Stanu, z kolei sekretarz stanu USA Antony Blinken podczas rozmowy telefonicznej 31 marca z ministrem spraw zagranicznych Ukrainy potwierdził poparcie Waszyngtonu dla integralności terytorialnej Ukrainy „w obliczu trwającej agresji Rosji”. Z kolei szef MSZ Rosji Siegiej Ławrow mówi o podburzaniu do konfliktu przez „Zachód na czele z USA”.¹⁵

¹⁴ <https://bmpd.livejournal.com/4288270.html>

¹⁵ <https://www.euractiv.pl/section/polityka-zagraniczna-ue/news/donbas-usa-ue-i-nato-zaniepokojone-rosyjskimi-dzialaniami-moskwa-oskarza-zachod-o-podburzanie-do-konfliktu/>



W prasie rosyjskiej jako stronę dążącą do eskalacji konfliktu przedstawia się oczywiście Ukraina, a „szybką wojenką” prezydent Wołodymyr Zeleński chce przykryć problemy wewnętrzne w kraju i spadek własnych notowań. Zgodnie z tą logiką Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej przygotowują się więc jedynie do ewentualnego kontruderzenia – realizacji karnej operacji wojskowej. Przykładowo na łamach portalu WPK (Kurier Wojskowo-Przemysłowy) sugeruje się, że w przypadku ukraińskiej ofensywy na Donbas, do której zdaniem rosyjskich mediów Kijów kończy przygotowania (za przyzwoleniem NATO oczywiście), kontruderzenie sił rosyjskich będzie dla sił zbrojnych Ukrainy katastrofalne i zakończy się „nowymi kotłami”, czyli okrążeniem i rozbiciem części ukraińskiej armii na wschodzie kraju.

Wspomniany artykuł w WPK to nie tylko porównanie sił i środków, ale i odpowiednia narracja, np. w stylu: „morale [i przekonanie, by] walczyć do końca, jest niewątpliwie u żołnierzy i dowódców narodowej milicji obu republik wyższe, niż u żołnierzy i oficerów ukraińskich sił zbrojnych”.¹⁶

Ciekawe, że rosyjskie media podkreślają rolę Stanów Zjednoczonych i krajów NATO w szkoleniu, inspekcji, wspieraniu materialnym ukraińskich sił zbrojnych. Wychwytywane są wszelkie zagraniczne stwierdzenia i analizy, które sugerują, że zwiększanie sił na granicy ma jedynie na celu wywarcie presji na Kijów, testowanie nowej administracji prezydenta Bidena, lub są wyłącznie próbą nerwów i zagrywką geopolityczną. Innymi słowy nie są na pewno przygotowaniem do inwazji na wschodnią Ukrainę. Ciekawe, że propagandowa tuba Kremla, mocno antyzachodnia i antyukraińska, jaką jest portal Rusvesna, zauważa wywiad eksperta Konrada Muzyki stwierdza, że „duży szum medialny towarzyszący ostatnim ruchom wojsk wskazuje, że właśnie taki szum jest ich celem. Na wojnę Rosja rusza inaczej [...] Biorąc to wszystko pod uwagę jestem zdania, że Rosjanie teraz nie szykują się do wojny, ale raczej dokonują demonstracji”.¹⁷

Wywiad Muzyki z 4 kwietnia został wychwycony przez rosyjskie media i zacytowany, chociaż z pewnym opóźnieniem. Rusvesna pisze o nim 8 kwietnia, cytując starannie dobrane fragmenty, a więc te, które świadczą o tym, że obecne przemieszczanie wojsk na granicę rosyjsko-ukraińską to jedynie demonstracja siły, wojna nerwów, testowanie

¹⁶ <https://www.vpk-news.ru/articles/61584>

¹⁷ <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,26945899,rosja-grozi-ze-wojna-zniszczylaby-ukraine-jednak-skoro-to.html>



Waszyngtonu i jego sojuszników, w każdym razie na pewno nie przygotowanie do agresji.

Krótki tekst podsumowuje wywody analityka następująco: „Zdaniem Muzyki Kreml osiągnął swój cel i przyciągnął uwagę Amerykanów. W artykule napisano również, że „wojna nerwów” między Rosją, Ukrainą i Zachodem wiąże się z pojawieniem się nowej amerykańskiej administracji. Biden i jego współpracownicy zapowiedzieli, że Waszyngton będzie prowadził ostrzejszą politykę wobec Kremla”.¹⁸

Ciekawe i oczywiste, zgodnie z typową manipulacją medialną, że cytowane są tylko wybrane fragmenty, bowiem Konrad Muzyka stwierdza w innym miejscu, że na razie nie ma oznak jakoby Rosja przygotowywała się do inwazji, co wcale nie wyklucza takiego scenariusza w przyszłości. Pominięto fragmenty wywiadu, w którym Muzyka odnosi się do inwazji z 2014 r., gdzie czytamy: „Jestem zwolennikiem koncepcji, że Rosja idzie na wojnę, kiedy traci kontrolę polityczną w danym regionie i zagrożone są jej interesy. Teraz nie widać takiego zagrożenia” i dalej „Przed wojną w 2014 roku skala tak zwanej maskirowki (działań mających zmylić przeciwnika co do intencji - red.) była nieporównywalnie większa. Odbyły się duże ćwiczenia i zmobilizowano znaczne siły. Podniesiono stan gotowości w wojskach lotniczych i przeciwlotniczych. Zorganizowano patrole bojowe samolotów wzdłuż ukraińskich granic. Teraz nie ma takiej skali”.¹⁹

Analiza rosyjskich mediów prowadzi do wniosku, że pojawiają się dwa główne wątki wyjaśniające rosyjskie przemieszczenia sił – w jednych podkreśla się, że są to jedynie ruchy wojsk związane z ogłoszonymi licznymi ćwiczeniami wojskowymi na terenie całego kraju, w innych przyznaje się, że trwa koncentracja sił na ukraińsko-rosyjskiej granicy, ale jest to jedynie przygotowanie do ewentualnego przeciwuderzenia (kontruderzenia) w celu wsparcia zaatakowanych donbaskich republik.

Pojawiają również artykuły sugerujące, że Ukraina i NATO kończą przygotowania do wojny, która jest w zasadzie nieuchronna, a zakończy się zwycięstwem nie tyle Ukrainy, co Zachodu. Przykładowo w dwuczęściowym artykule w WPK pod tytułem „Komu potrzebny jest pożar w Noworosji”²⁰ promuje się tezę, że za destabilizacją Ukrainy stoi nie tyle „ukraiński reżim”, wykorzystujący swoje wojska jako „mięso armatnie”, ale NATO na czele ze Stanami Zjednoczonymi, które zagrażają Rosji, a nawet przygoto-

¹⁸ <https://rusvesna.su/news/1617859811>

¹⁹ <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,26945899,rosja-grozi-ze-wojna-zniszczylaby-ukraine-jednak-skoro-to.html>

²⁰ <https://www.vpk-news.ru/articles/61278>



wują przeciwko niej wojnę hybrydową (sic!). Konstantin Siwkow przekonuje, że korzystne dla władz amerykańskich będzie jakiegokolwiek rozstrzygnięcie konfliktu zbrojnego na Donbasie – ukraiński sukces lub porażka. I tak „sukces pozwoli na rozlokowanie swoich baz na Ukrainie w bliskim sąsiedztwie Rosji i – wykorzystując gwałtowne osłabienie pozycji Moskwy na tle narastającego kryzysu gospodarczego i rosnącej presji sankcyjnej – rozpocznie ostatnią fazę przygotowań do pełnowymiarowej agresji hybrydowej przeciwko Rosji”.²¹

Jak przekonuje autor, w razie porażki ukraińskiej na Donbasie, Waszyngton też wyjdzie z niej z korzyścią, bowiem wspólny wróg – Rosja – pozwoli na zjednoczenie podzielonego amerykańskiego społeczeństwa i wzmocni pozycję prezydenta Bidena wobec trumpistów. Innymi słowy – bez względu na to, jak zakończy się wojna w Donbasie, zwycięsko wyjdzie z niej Waszyngton.

Oczywiście według tego typu narracji – o agresywnej polityce Ukrainy i NATO wobec donbaskich republik – Rosja robi to co musi: przygotowuje się do ewentualnej, niechcianej, ale wymuszonej przez Zachód wojny o Donbas w obronie „niezawisłości” obu republik. W co bardziej radykalnych tekstach możemy nawet przeczytać o oddziałach karnych, mających iść za atakującą ukraińską armią, czy zachodnich prywatnych firmach wojskowych przygotowujących się na terenie Ukrainy do przyszłej wojny.

Tak czy inaczej, jak czytamy już w tytule jednej z analiz z 6 kwietnia, „Rosji coraz trudniej uniknąć scenariusza wprowadzenia wojsk na Ukrainę”²² w celu obrony obu republik. Być może uspokajająco zabrzmiałaby samoocena rosyjskiego autora, że 28 batalionowych grup bojowych zgromadzonych na granicy, o których wspominał szef sztabu ukraińskiej armii, nie wystarczy, „aby dojść do Kijowa, Odessy lub Lwowa”.²³


ZAOSTRZENIE PROPAGANDY ANTYPOLSKIEJ W ROSYJSKICH MEDIACH

Wrosyjskich mediach Ukraina postrzegana jest jako forpoczta NATO, dlatego ataki na Kijów wpisują się w wieloletnią propagandę antyzachodnią, według któ-

²¹ <https://www.vpk-news.ru/articles/61388>

²² <https://topcor.ru/19372-rossii-vse-slozhnee-izbezhat-scenarija-vvoda-vojsk-na-ukrainu.html?yrwinfo=1618042972735079-135380916417985741600105-prestable-app-host-sas-web-yp-41>

²³ <https://topcor.ru/19372-rossii-vse-slozhnee-izbezhat-scenarija-vvoda-vojsk-na-ukrainu.html?yrwinfo=1618042972735079-135380916417985741600105-prestable-app-host-sas-web-yp-41>



rej Waszyngton manipuluje swoimi marionetkami, Zachód jest skorumpowany, a NATO umacniające się na zachodniej flance Rosji jest zagrożeniem dla jej bezpieczeństwa. Stanisław Żaryn, rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych, na łamach brytyjskiego „The Critic” stwierdza, że „zachodniofobiczna” narracja jest stałym elementem rosyjskiej dyplomacji, której celem bynajmniej nie jest utrzymanie dobrych stosunków z innymi krajami, ale szukanie wroga zewnętrznego, który „przykryje” wszystkie problemy wewnętrzne. Żaryn uważa, że elity Kremla chcą, by rosyjska opinia publiczna czuła się zagrożona przez wymagowanego obcego wroga, co pomaga konsolidować społeczeństwo wokół politycznego przywództwa kraju. „Cotygodniowe konferencje prasowe Zacharowej to festiwale niechęci, wrogości czy wręcz nienawiści wobec krajów, które znalazły się na celowniku Kremla. Świat jest zły, Zachód jest zdeprawowany i skorumpowany, stanowi zagrożenie dla Rosji - takie są główne przesłania Zacharowej. Jej konferencje prasowe wpisują się w dobrze zaplanowaną politykę zagraniczną, którą Moskwa prowadzi od lat”²⁴ - konkluduje Żaryn.

Na celowniku jest oczywiście także Polska. Wśród nieprawdziwych lub półprawdziwych informacji ważną rolę w antypolskiej propagandzie odgrywa budowanie fałszywego obrazu Polski i jej sił zbrojnych. Przykładem może być niedawny atak propagandowy na polską Marynarkę Wojenną²⁵ (oskarżaną o prowokacyjne zachowania względem rosyjskiego statku budującego Nord Stream II) oraz znana metoda powoływania się na pojedyncze wpisy internautów i sugerowanie, że jest to głos krajowej opinii publicznej. Jak podkreśla Żaryn, celem działań informacyjnych Rosji w ostatnim czasie jest „utrwalenie fałszywych oskarżeń pod adresem Polski, zastraszenie polskiego społeczeństwa możliwym odwetem Rosji, obniżenie wizerunku Sił Zbrojnych RP i morale polskich żołnierzy”²⁶.

Medialne ataki na polskie siły zbrojne są jednym ze stałych elementów rosyjskiej propagandy, a podtekstem jest nie tylko wykazanie słabości polskiej armii, ale nadmiernej wiary w zachodnich sojuszników i brak zagrożenia ze strony Rosji. Przykładowo w ostatnich tygodniach, zwłaszcza po ćwiczeniach „Zima-2020”, w prokremlowskiej prasie pojawiło się wiele artykułów, z których wynika, „że Polska nie jest w stanie przeciwstawić się Rosji [...] ćwiczenia dowiodły, że potęga rosyjskiej armii jest nie do zatrzymania [...]

²⁴ <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C848398%2Czaryn-dla-critic-zachodofobia-rosji-ma-ukryc-jej-rosnace-problemy.html> i <https://wpolityce.pl/swiat/546312-zaryn-w-the-critic-o-antyzachodniej-narracji-rosji>

²⁵ <https://www.energetyka24.com/polskie-okrety-wojenne-przy-nord-stream-2-marynarka-dementuje>

²⁶ <https://twitter.com/StZaryn/status/1379798764882440194>

²⁷ <https://www.gov.pl/web/sluzby-specjalne/wieloelementowa-kampania-przeciwko-silom-zbrojnym-rp>



Polska w czasie ćwiczeń przegrała „z powodu nadmiernej wiary w USA i NATO”.²⁷


Media rosyjskie nie zawsze posługują się dezinformacją, żeby podkreślić siłę i przewagę wojsk własnych nad przeciwnikiem, czasami wystarczy dobrać odpowiednio temat – na przykład wskazać na rzeczywiste słabe strony i bolączki armii nieprzyjaciela, a pomijać jego mocne strony. Tak więc w przypadku Wojska Polskiego media rosyjskie próbują skupiać się na brakach i zaniedbaniach modernizacji armii, podważać celowość decyzji na najwyższych szczeblach, opisywać i rozdmuchiwać tematy kontrowersyjne itd. W taki trend wpisuje się ostatnio, skądinąd ciekawy, artykuł analityczny w WPK dotyczący polskich sił pancernych. Autor podkreśla, że siły pancerne WP są jednymi z najsilniejszych w regionie i wylicza ilości czołgów – przestarzałych T-72 i zmodernizowanych T-91, konkludując – zresztą zgodnie z prawdą – że trzonem polskich sił pancernych i jej najbardziej efektywnym komponentem są czołgi typu Leopard 2.²⁸ Warto zaznaczyć, że w krótkim tekście jest wzmianka o planach modernizacji polskich Leopardów, ale nie ma już informacji o tym, że pierwsze czołgi Leopard-2PL weszły już do służby.

Można się domyśleć, że skoro wydźwięk artykułu jest oczywisty – WP ma potężne, ale przestarzałe siły pancerne – pojawienie się tego typu tekstu akurat w chwili obecnej (bądź jakiegokolwiek związanej z napięciami Zachód-Wschód) nie jest przypadkowe. Zazwyczaj tego typu artykuły pojawiają się wraz z nowościami i analizami wskazującymi na szybko postępującą modernizację sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej, która według tych informacji są oczywiście nowoczesne, sprawne i groźne.

Oczywiście w tubach propagandowych Kremla trudno szukać w miarę obiektywnych analiz, zazwyczaj po prostu albo szerzy się dezinformację, albo manipuluje faktami, albo cytuje internautów lub niszowych autorów sugerując, że to dominujące głosy w polskiej debacie publicznej. Tematów jest sporo – historyczne, polityczne, militarne, ekonomiczne itd.

Jak zauważa Stanisław Żaryn, taktyką rosyjskich mediów w takich sytuacjach jest np. wykorzystywanie dziennikarzy promujących tezy rosyjskiej propagandy jako opinie reprezentatywne dla polskiej opinii publicznej lub nawet jakoby zgodne z pozycją rzą-

²⁸ <https://topwar.ru/181814-polskie-tanki-beznadezhno-ustareli-jekspert-sravnil-tankovuju-mosch-polshi-i-rossii.html>



du. W ostatnich dniach pojawiło się kilka publikacji bazujących na artykułach autorów znanych w Polsce z szerzenia rosyjskich narracji np. w obszarze energetyki, polityki międzynarodowej lub polityki wewnętrznej. Zdaniem Żaryna celem tych artykułów, implementowanych na gruncie rosyjskim, jest przekonanie Polaków, że:

*„- RP nie oplaca się kupować gazu z USA, bo rosyjski jest tańszy.
- rząd RP mówi o Białorusi, by odwrócić uwagę od sytuacji w PL
- PL i Litwa chcą być „lokajem Ameryki”
- Polska odpowiada za złe relacje z Rosją”²⁹*

Antypolskie głosy narastają lub cichną w mediach zgodnie z panującą w danym momencie sytuacją geopolityczną i relacjami Zachód-Rosja. Jest też rzeczą oczywistą, że aktualna koncentracja rosyjskich wojsk przy granicach z Ukrainą i wyraźny wzrost napięcia jest poważnym testem wiarygodności dla administracji Joe Bidena. Władimir Putin po raz kolejny wydaje się być gotowy do eskalacji napięcia, uważając, że jest w stanie kontrolować bieg wydarzeń.³⁰

²⁹ <https://twitter.com/StZaryn/status/1380546092786462720>

³⁰ <https://www.dw.com/en/opinion-vladimir-putin-hedges-his-bets-on-ukraine/a-57135476>



WNIOSKI

- Sytuacja na wschodzie zaostrza się, co ma przełożenie na bezpieczeństwo Polski i stosunki bilateralne z Białorusią i Rosją.
- Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej koncentrują na granicy ukraińsko-rosyjskiej, nie można wykluczyć dalszej eskalacji konfliktu.
- Sytuacja na wschodzie przekłada się również na stosunki wschód-zachód, w tym bezpośrednio Waszyngton-Moskwa.
- Wraz z pogarszaniem się warunków bezpieczeństwa w regionie obserwuje się zwiększoną aktywność rosyjskich mediów w nurcie antyukraińskim, antypolskich i szerzej antyzachodnim.
- Sytuacja na Ukrainie jest najpoważniejszym testem polityki zagranicznej nowej amerykańskiej administracji prezydenta Joe Bidena.
- Wycofanie deklaracji o wysłaniu na Morze Czarne dwóch amerykańskich okrętów może świadczyć o zakulisowych negocjacjach między Moskwą a Waszyngtonem.
- Należy liczyć się z możliwością prowokacji o charakterze wojskowym/ zbrojnym ze strony Rosji i Białorusi wymierzonych przeciwko Ukrainie (a nawet państwom NATO) celem eskalacji napięcia i wpłynięcia na opinię publiczną państw zachodnich.

